

Małach & Rufuz, MetRyka

Znowu zaczynam w swym życiu kolejny nowy etap
z przodu wjechała mi 3, a w domu żona dzieciak
Mądrość wyniosłem z podwórka, wciąż czuje to na plecach
Choć z roku na rok jest lepiej, już się tym nie podniecam
Już powinienes mnie kumać i duma mnie rozpiera
Myślę o albumach, tak dumam czy piątek czy niedziela
Na łaków spluwam, nie lubię, nie słucham, nie mój przedział
Robię 5 płytę, podbiję tu piątą, żebyś wiedział
Agresje, gorycz i okres buntu masz na relacji
Nie było złotówek i funtów – wszystko robione z pasji
Każdy z nas tam zarabiał, wiesz na swój sposób
Żeby wrócić po robocie do domu i wziąć na sprzęty kredyt
Tu dziś się z jednym z nich bujam i wiesz co kładę chu*
Dzięki temu wyszedł oryginał, wiem mordo, miałem czuja
Potem ambaras, jak kara, dla tych co nie wierzyli
Jak takich dwóch dresów spod klatki, się kur* a tak wybili!
A potem independent wyszedł, w głowie mam kliszę
Pozdro dla mych fanów, dalej są tu a ja dalej pisze
I dzięki za trzecie złoto, za moje solo
Ale na tej płycie dopiero pokaże wam jak rozpierd*

To dla tych paru ludzi, którzy dalej z nami są
To przeciw paru ludziom, którzy nie wierzyli ziom
Najpierw pieprzyli coś, potem się zmyli stąd
Patrz na dwóch szczyli, z dwóch styli, znów teraz idzie to
To dla tych paru ludzi, którzy dalej z nami są
To przeciw paru ludziom, którzy nie wierzyli ziom
Najpierw pieprzyli coś, potem się zmyli stąd
Patrz na dwóch szczyli, z dwóch styli, znów teraz idzie to

Nie lubię w miejscu stać, jak bit mi gra to ruszam od razu
Ulice, trasy, deptaki, mosty, drogi czy wiadukt
Jak chcesz tu ugrać coś to musisz mieć ziomuś ten pazur
Od tp1 za rok, 10 lat chyba jebnie!
Pora na solo drugie, coś tam się ciągle dłubie
Metryka MR5, nie siedzimy tu raczej na dupie
Choć mówią że mam tupet, i lubię to czuje
Ze ty częściej na chacie po prostu w nosie se dłubiesz
Pamiętam wzloty upadki, były dupy i fanki
Koncerty w Polsce czy Anglii
Zanim powiesz coć o nas to może mordę zamknij
Bo zdjęcia skądś tam z wakacji
Pierwszy legal w okładce –trafiają do relacji
To długa droga, weź z bliska to zobacz
Chcesz zrobić formę - po weekendzie zaczynasz od nowa
Płyty robimy, tu gonimy je jak Escobar - to jest najlepszy towar
Chcesz dla nas latać, możesz zacząć od razu dilować
Kiwa się głowa na blokach, po latach nie na pokaz
Dobra mina do złej gry – nie tędy droga
Gdy coś potrafisz, pokaż
Małach, Rufuz – pierwszej sort
Weź sobie to zobacz

To dla tych paru ludzi, którzy dalej z nami są
To przeciw paru ludziom, którzy nie wierzyli ziom
Najpierw pieprzyli coś, potem się zmyli stąd
Patrz na dwóch szczyli, z dwóch styli, znów teraz idzie to
To dla tych paru ludzi, którzy dalej z nami są
To przeciw paru ludziom, którzy nie wierzyli ziom
Najpierw pieprzyli coś, potem się zmyli stąd
Patrz na dwóch szczyli, z dwóch styli, znów teraz idzie to